Nr. 21. Nr. 21.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 42.
Zachód o godz. 7 min. 15.

Piątek, dnia 26. kwietnia 1872.

W kalendarzu rzymskim: Kleta i Marcelina pap.
W kalendarzu słowiańskim: Spitymira.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako téż u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 25 kwietnia.

W monarchii austro-węgierskiéj sprawa wyborów jest na porządku dziennym. W Czechach, na Węgrzech, w Kroacyi nią głównie są zajęte umysły.

W Szwajcaryi żywe wszędzie toczą się rozprawy polityczne, ponieważ 12 maja lud tamtejszy ma głosować nad tém, czy przyjąć czy odrzucić zmienioną konstytucyą federacyjną.

We Francyi głównym przedmiotem zajęcia jest proklamacya dogmatu nieomylności Papieża ogłoszona przez arcybiskupa paryzkiego bez odpowiedniego zezwolenia rządu.

Z Paryża donoszą, że 20 b. m. Don Karlos ogłosił manifest do wszystkich mocarstw, wykazujący konieczną potrzebę wystąpienia przeciw cudzoziemcom Hiszpanii narzuconym. Od dnia tego ma znajduje się podobno Don Alphonso, brat Don Karlosa, na czele oddziałów Karlistowskich w Hiszpanii.

Wybory w Czechach.

Kiedy zeszłego roku rządy, pisma francuzkie i rosyjskie, wzajemne dla siebie wyrażając sympatye, niechętnemi i groźnemi okazywały się dla Niemców, a rząd austryacki Prusom nieprzychylny pod przewodnictwem Hohenwartha blizki był zawarcia ugody z Czechami, cesarz Wilhelm I. wraz z zręcznym swoim kanclerzem zjawił się u wód austryackich i odbył z cesarzem austryackim i jego ministrami konferencye w Ischl, Gastein i Salzburgu.

Rozeszła się wtedy wieść głucha, jakoby oświadczono austryackim mężom stanu, że Niemcy nie chcąc być odosobnionemi i wystawionemi na niebezpieczeństwo, muszą albo z Austryą przeciw Rosyi, albo z Rosyą przeciw Austryi zawrzeć przymierze, że jednak sojusz z Austryą tylko wtedy można uważać za pewny, jeżeli rządy jéj zostaną oddane w ręce Niemców Prusom przychylnych a wszelkie ustępstwa dla innych narodowości zaniechane. Cesarz austryacki, nie mogąc wtedy na niczyją liczyć pomoc i nie będąc w stanie sam stawić czoła Niemcom w obec postawionéj alternatywy, przyjął lubo z wielką niechęcią ofiarowane sobie przymierze niemieckie wraz z niebezpiecznemi warunkami, których dopełnił dając dymisyą ugodowemu ministerstwu Hohenwartha i zrywając wszelkie umowy z Czechami.

Odnawiono je tymczasem z Polakami, chcąc za ich pomocą skompletować Radę państwa i pozyskać najniezbędniejsze dla administracyi uchwały. Otrzymawszy je postanowiono rozwiązać sejm czeski i za jakąbądź cenę pozyskać w nim większość, ażeby ta delegacyą do Wiednia wysłała. W takim bowiem razie rząd otrzymałby dostateczną większość w Radzie państwa do przeprowadzenia w całéj monarchii niemieckiéj centralizacyi a mianowicie wyborów bezpośrednich do reichsrathu, które zupełnie wyzwoliłyby rząd centralny od sejmów krajowych i ich wymagań.

Po obaleniu ministerstwa ugodowego, gdyby delegacya sejmu galicyjskiego była, podobnie jak czeska, postanowiła nie pójść do Wiednia, dopókiby nie otrzymała najpewniejszych gwarancyi tak ze strony rządu jako i Rady państwa, że wszystkie punkta jéj rezolucyi przyjęte zostaną, wtedy albo byłaby rezolucyą przeprowadziła, albo nowo-powołane centralistyczne ministerstwo hr. Auersperga byłoby musiało ustąpić znów miejsca ugodowemu. Inaczéj za przykładem Polaków nie byliby poszli do Wiednia ani Słoweńcy, ani Tyrolczycy, ani stronnicy federacyi w ogóle, Rada państwa nie byłaby w komplecie a machina rządowa nie byłaby mogła funkcyonować.

Obecnie zapobiegł rząd centralistyczny takiemu niebezpieczeństwu na przyszłość przez wybory co tylko w Czechach odbyte. Albowiem jakkolwiek w grupie mniejszych posiedzicieli wiejskich i w grupie miejskiéj wybory wypadły dla Czechów bardzo korzystnie, to w kuryi większych posiedzicieli rozstrzygającéj o rezultacie ostatecznym wyborów, jakikolwiek jest ich stosunek w obu innych grupach,—otrzymali większość centraliści. Stronnictwo bowiem czesko-konserwatywne wstrzymało się od głosowania a to z powodu, że rząd wymazał z listy wyborczéj 19 do wyboru uprawnionych osób tego stronnictwa a umieścił na niéj 14 osób ze stronnictwa centralistycznego, po największéj części cudzoziemców, nie mających austryackiego prawa obywatelstwa i do głosowania przeto nieuprawnionych.

Ledwie sobie w ten sposób centraliści zapewnili, większość w sejmie czeskim i w Radzie państwa, a już ich urzędowe organa wydały wyrok o rezolucyi galicyjskiéj, radząc uderzyć wstępnym bojem na Galicyą. Zbyt długo już im trwały targi, zbyt długo grano komedyą ugodową, czas zdjąć maskę i ukazać prawdziwe oblicze swoje. „Cała mądreść w ugodzie galicyjskiéj, powiadają, polegała dla rządu na tém, aby sobie chwilowy kłopot z głowy usunąć.“

Nadal będzie mowa nie o robieniu jakich nowych koncesyj, lecz o cofaniu przyznanych. Nasamprzód odbiorą je Czechom i Galicyi a następnie Węgrom. Pod presyą i przy pomocy Niemiec będą centraliści w tych krajach także starali się zaprowadzić stósunki, jakie istnieją obecnie w Księstwie Poznańskiém i w Starych Prusach. Wreszcie gdyby się udało Niemcom powalić Rosyą i odebrać jéj prowincye nadbaltyckie i czarnomorskie po Niemen, Wisłę i Dniestr, na co się w niedalekiéj zanosi przyszłości, wtedy Austrya zajęłaby względem Prus stanowisko obecne Saksonii i Bawaryi. Jedyny sposób zapobieżenia tym ewentualnościom jest, jeżeli się Austrya zdecyduje zawczasu zawrzeć przymierze z upokorzonemi i zagrożonemi mocarstwami i jeżeli jéj ludy zdobędą się na solidarne postępowanie w celu utworzenia ustroju państwa federacyjnego na podstawie równouprawnienia, autonomii i praw historycznych.

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Kraków, 23 kwietnia.

(A.) Od czasu bürgerministrów panuje w Austryi epoka gründerstw; każdy gabinet centralistyczny okupuje istnienie swoje przez udzielanie koncesyi. Obecnie ogłasza urzędowa Wiener Ztg. codzień po 2 koncesye na banki. Jestto wszystko szwindel, spekulacye obliczone, nie na realny obrót kapitałów, interesów, produkcyi, ale wyłącznie na sztuczne pusowanie akcyi, na wyzyskiwanie publiczności łatwowiernéj i zwodzonéj prędkiemi niby zyskami. Ta schwindlerka gotuje obok politycznych kolizyi ruinę Austryi, a zachodziła obawa, żeby ta zaraza i nam się nię nie udzieliła. Publiczność zaczęła już iść na lep, kapitaliści nasi posiadają wszelkie papiery zagraniczne, choćby wątpliwe; upadek Rumunów był dla Krakowa i Galicyi prawdziwą klęską. Ochota do obracania walorami jest u nas powszechna, przy zupełném dotąd wstręcie do wkładania kapitałów w przemysłowe przedsiębiorstwa; ochota ta zwraca się jednak przeważnie do walorów obcych, a krajowe chociaż zupełnie pewne, wydają się ryzykownemi. Istotny stan rzeczy wcale jednak téj obawy nie usprawiedliwia. W ostatnich latach powstało u nas wiele banków, lecz wszystkie oparte i na istotnéj potrzebie i na istotnym ruchu kapitałów. Bank kredytowy hipoteczny miejski, bank kredytowy włościański, bank galicyjski dla handlu i przemysłu, ułatwiający wszelkie transakcye, połączony z nim bank zastawniczy, wszystkie one oparte na podstawie rentują się znakomicie, i oddają usługi krajowi rzetelne, chociaż z wielu miar jeszcze nie takie, jakby mogły. Wina leży atoli po obu stronach. Wprawdzie w przemysłowe przedsiębiorstwa, któreby bogactwo i produkcyą kraju podnosiły, obawiają się dotąd wdawać nasi kapitaliści i w ogóle cała przemiana kraju wyłącznie rólniczego na rólniczo-fabryczny odbywa się u nas nie z dołu ale z góry. Nawet kasy zaliczkowe, które drobny przemysł w Niemczech dźwignął sam przez się, własnemi siłami, powstają u nas jedynie z inicyatywy wielkiego kapitału, z ramienia towarzystwa ubezpieczeń, a rzadko i z ramienia rad powiatowych. Długi upłynie czas, zanim te kasy wzrosną i rozszerzą się o tyle, żeby mały przemysł z ich pomocą mógł się dźwignąć do fabrycznéj produkcyi. Czekać nam na to niepodobna, bo tymczasem kapitały niemieckie rozsiadają się nam na karku, wyzyskują bogactwo kraju dla siebie, wypierają nas z własności. W ogóle w obec konkurencyi przemysłu i kapitałów zagranicznych, u nas tylko wspólnie, także wielkiemi kapitałami, jedynie możemy dotrzymać kroku i nie dać się. Dla tego téż dostarczanie kapitałów, ułatwienie kredytu, ułatwienie obrotu jest sprawą dla Galicyi nader żywotną. W tym kierunku rozwija bank tutejszy dla handlu i przemysłu ogromną czynność. Nie jest on bez ale i możnaby mu wytknąć nie jeden grzech, pożyteczna jednak działalność jego jest niezaprzeczoną. Nowa z tym bankiem połączona akcyjna spółka do parcelowania i budowy ma rozległe zadanie: komasacyi własności ziemskiéj, dotąd w Galicyi wcale nie przeprowadzonéj i dającéj powód do tysiącznych procesów i społecznego fermentu, oczyszczanie dóbr zadłużonych przez rozparcelowanie ich, urządzanie średnich farm zaopatrzonych w budynki i inwentarz, które zatém będą w stanie prowadzić postępowe gospodarstwo i mogą wytworzyć brakujący nam średni między ludem a większemi posiadaczami stan — wreszcie budowa i parcelowanie po miastach.

Obok tego przedsiębiorstwa mają niebawem powstać jeszcze dwa: Towarzystwo wzajemnego kredytu, głównie większych przemysłowców — i Towarzystwo kredytowo-ziemskie z 3ma działami: tabularny (szlachecki), rustykalny (włościański) i komunalny (gminny). Potrzeba tych zakładów jest istotnie nader trafnie pochwyconą. Obywatele wiejscy z braku kapitałów gospodarują starym trybem, bez pomocy machin i poprawnych narzędzi, z ziemi wyciągają bardzo mały procent, surowe tylko sprzedają płody, w obec coraz większego braku rąk roboczych poradzić sobie nie mogą i grzęzną w kieszenie żydowskie. Przemysłowcy więksi pomimo tańszego u nas robotnika fabrycznego i materyału nie są w stanie tak rozwinąć produkcyi en gros, żeby nie dopuścić konkurencyi zagranicznéj; nadto sami kredytu dawać nie mogą, a nie ma dotąd odpowiednich dla interesowanych stron instytucyi finansowych. Zakłady powyższe mogą więc oddać zbawienne usługi, odwrócić rentierów od rumunów i anglosów i podnieść produkcyą. Z punktu widzenia patryotycznego można im rzetelnie życzyć powodzenia, gdyż chwała Bogu rozwijają się sprawy u nas zupełnie nie na wiedeński sposób. —

W tych dniach odsłonił przypadek jednę z epidemii, która między wyższém (bogatszém) mieszczaństwem krakowskiém panuje — hazardowe szulerstwo. Aresztowano dwóch Niemców, fałszywych graczy, przyczém odkryły się ich stósunki z wielu tutejszemi znanemi firmami. Nie po raz pierwszy robimy to odkrycie — jest to rzecz znana, utyskujemy na nią głośno — a przecież nie ma nikt ani tyle powagi ani odwagi, żeby się wziąć do wykorzenienia téj zgubnéj zarazy, skazać ją na banicyą, a raczéj rozciągnąć banicyą na winnych i lekkomyślnych. Zgrywanie w karty pociąga za sobą ruiny, weksle, kryminały i pomięszanie zmysłów. Mamy na to żywe przykłady — a przecież złe nie traci ponęty.

NIEMCY.

— Berlin, 24 kwietnia. Nadmieniliśmy wczoraj, że członkowie najrozmaitszych frakcyi parlamentu niemieckiego w obec korzystnego nader stanu tak skarbu królewsko-pruskiego jak i cesarsko-niemieckiego zamierzają podać wniosek o zniżenie podatku od soli do połowy. Do tego dodaliśmy zarazem, że wątpliwą jest rzeczą, czy Rada związkowa na wniosek ten się zgodzi. Tymczasem podano ze strony urzędowéj pogląd na użycie soli do celów gospodarczych i przemysłowych w obrębie związku celnego za rok 1870. Wedle tego oddano rólnikom: w Prusach 529,607 cent., w Luksemburgu 3023 cent., Bawaryi 326,737 cent., Saksonii 15,390 cnt., Wyrtembergii 210,941 cent., Badenii 205,082 cent., Hesyi 51,323, Turyngii 244,317, Meklemburgii 1,158 i Brunszwiku 2994 cent., handlarzom soli w ogóle 31,141 cent., przemysłowcom do lodowni 2028 cent., fabryk sody 873,870 cent., hut szklanych i fabryk szkła 26,315 cent., fabryk mydła 41,383 cent., fabryk skór, garbarń i t. d. 23,222 cent., fabryk fajańsów, pieców i dla garncarzy 150,479 cent., fabryk farb i dla farbierzy 18,885, salin i warzelń 68,800, berlińskiego aquarium 125 cent., i t. d. W ogóle użyto w celach rólniczych i przemysłowych 2,817,761 cent.

Zresztą zapowiedział wprawdzie minister skarbu p. Camphausen z tego samego powodu reformę podatków, lecz w ministerstwie żadna dotychczas w téj mierze nie zapadła decyzya. W ogóle porozumiano się o tyle tylko, że podatek klasowy najniższych stopni znacznie ma być zniżony.

Jak się Berliner Boersen Courrier oświadczył, wydał minister spraw wewnętrznych ważne rozporządzenie dotyczące spisywania i oznaczania cen naturaliów i innych potrzeb życia. Wedle tego mają na targach tygodniowych, i innych regularnie powtarzających się targach i to w miejscowościach, przez landratów oznaczonych być spisywane ceny artykułów następujących, o ile niemi handel się odbywa: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, siana, słomy, grochu, szabli, soczewicy, kartofli, mięsa wołowego, skopowego, wieprzowego, słoniny, masła i jaj. Liczbę tych artykułów wolno rejencyom powiększyć, a wypośrodkowaniem ich ceny mają się zająć urzędnicy na to przeznaczeni lub téż urzędnicy policyjni.

POLSKA i MOSKWA.

— Warszawa, 21 kwietnia. Rząd na Litwie zajmuju się zgłębieniem kanału Ogińskiego oraz uregulowaniem rzek Szczary i Jasiołdy; plany posłano dla potwierdzenia do ministerstwa. Na Rusi zakazano wykonywać nawet osobne reparacye kościołów katolickich bez zezwolenia rządowego. Rząd wydala z urzędów wszystkich renegatów pochodzenia polskiego, którzy poprzechodzili na prawosławie z interesu.

— O nowéj pożyczce rosyjskiéj znajdujemy nareszcie urzędowe rozporządzenia. Pierwsze z nich poleca ministrowi skarbu dokonanie emisyi „konsolidowanych obligacyj kolei żelaznych trzeciéj emisyi", dla pomożenia dalszemu rozszerzeniu sieci kolei żelaznych w cesarstwie. Obligacye mają być 5 procent, a procent ma się liczyć od 1 kwietnia (n. s.) 1872 r. i ma być wypłacany półrocznie każdego 1 Października i 1 kwietnia. Umorzenie obligacyi po cenie nominalnéj odbywać się będzie przez lat 81 za pomocą losowania corocznego w Petersburgu, począwszy od 1 kwietnia 1873 r. Na umorzenie ma być przeznaczony osobny fundusz amortyzacyjny. Zapisy na obligacye są otwarte za pośrednictwem domów bankierskich Rotszyldów w Londynie i w Paryżu. Procenta i umorzenie wypłacane będą w Londynie, w Petersburgu, w Paryżu, w Amsterdamie w Berlinie i we Frankfurcie nad Menem, w monetach tych krajów, gdzie wypłata będzie uskutecznianą i według kursu dnia na Londyn. Obligacye zostały na zawsze uwolnione od wszelkich podatków.

Drugie rozporządzenie objaśnia, że obligacye kolejowe mają być użyte na budowę następujących kolei:

Na koléj	Brzesko-Kijowską	4.869.360	ft. szt.
„	Łozowo-Sewastopolsk.	3.920.400	„
„	Landwerowo-Romeńską	3.416.017	„
„	Charkowsko-Mikołajew	2.242.560	„
„	Woroneżsko-Rostowską.	419.270	„
„	Griazińsko-Caricyńską	88.758	„
„	Odeską	43.185	„

Będą one wypuszczone na 50, 100, 500 i 1.000 f. szterlingów.

Z całéj sumy obligacyi 3 miliony funtów pozostawiają się dla podpisujących w Rosyi za pośrednictwem banku państwa. Zapisy będą się odbywały w Petersburgu i w Moskwie w dniach 16, 17 i 18 kwietnia po 89 za 100, a ostateczna wpłata ma być uiszczona do 15 listopada b. r.

Ponieważ przy zapisach rząd traci 11 procent, zatém otrzyma wszystkiego 13.350.000 f. szt. zamiast 15 mil. nie licząc w to prowizyi płaconéj bankierom, któréj wysokość nie jest znana.

Publiczność płacąc 89 za 100, będzie mała papier oprocentowany przeszło po 6 proc.

Komitet słowiański w Moskwie założył filię swoją w Kijowie dając jéj specyalne upoważnienie do zwracania całéj działalności na Galicyę i Rusinów węgierskich. O działalności filii kijowskkiéj można powziąć wiadomość ze sprawozdania sekretarza Kałmykowa, które odczytał na posiedzeniu z 21go grudnia z. r. Podaliśmy byli o tém posiedzeniu krótką wzmiankę, którą uzupełniamy obecnie według Słowa lwowskiego. Komitet utrzymywał w szkołach w Kijowie 6 stypendystów i jedną stypendystkę. Nadzór nad niemi powierzył Łopatyńskiemu nauczycielowi gimnazyum pochodzącemu z Galicyi. Z pomiędzy stypendystów była jedna Bułgarka, jeden Serb, jeden Hercogowińczyk i 4 Galicyan. Prócz tego komitet zniósł się z członkiem swoim Lebiedincowem dyrektorem chełmskiéj dyrekcyi naukowéj w Królestwie pierwotnie w zamiarze założenia tam szkoły dla dzieci galicyjskich. Lebiedincow odparł na to, że w dyrekcyi chełmskiéj jest 350 szkół ludowych i 2 szkoły wzorowe w Chełmie, a zatem, iż nie ma potrzeby zakładania oddzielnéj szkoły, któraby wymagała znacznych kosztów i stałego nakładu. Również Lebiedincow wyraził zdanie własne i swych pomocników, że bez użytecznie byłoby posyłać do Galicyi pieniężne zapomogi na szkoły, podtrzymywać tam małoważny teatr, udzielać sybsydyi biednym studentom uniwersytetu lwowskiego, lub dostarczać książek dla uczącéj się tam młodzieży, gdyż wszystkie te środki nie mogą doprowadzić do pożądanego celu przy silnéj polskiéj propagandzie na miejscu. Daléj zatem doradzał dyrektor chełmski używać pieniędzy na miejscu najlepiéj na podtrzymanie założonych dwóch burs jednéj w Chełmie a drugiéj w Hrubieszowie dla dzieci galicyjskich. Komitet stósownie do powyższego przedstawienia przesłał na bursy 300 rubli, a to tém chętniéj, że umieszczone tam dzieci z Galicyi są pod dozorem specyalnie im i szczerze oddanych osób. Taka jest dobra strona jawności, że zabija ona propagandę moskiewską potrzebującą koniecznie dróg tajemnych i aparatu policyjnego. (Czas)

W gubernialném mieście Kownie istnieje tylko jedna księgarnia, w któréj oprócz książek szkolnych i trochy powieści nic więcéj prawie nie znajduje się, a i tak właściciel jéj każe sobie płacić wygórowane ceny za swoje rupiecie. Szkoda, że przedsiębiorcy nasi na polu księgarstwa skupiając siły swe w stolicy, nie zakładają porządnych księgarni po miastach prowincyonalnych, których brak tak dotkliwie uczuwać się daje.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 22 kwietnia. W Pradze przed wyborami kuryi większych ziemskich posiadłości Czesi podali przez hr. hr. Clam-Martinic'a i Kaunitz'a oświadczenie, że konserwatywne czeskie stronnictwo nie będzie wcale głosowało dla tego, że wyborcza lista stanowczo potwierdzona przez namiestnictwo zawiera przeszło trzydzieści notorycznych niewłaściwych wykreśleń, że na użalenie się o to u namiestnika nie odpowiedziano wcale przed dniem, lecz dopiero w sam dzień wyborów.

Więc wstrzymało się od wyborów nie dla tego, żeby było w mniejszości, bo miałoby w saméj kuryi fideikomisowéj 21 głosów przeciw 19, ale dla nieprawowitości, z jaką tę listę rząd ułożył.

Jakiego rodzaju są te wykreślenia, wystarczy nadmienić, że np. pełnoletności ks. Lobkowic'a, hr. hr. Thun'a i Clam-Martinic'a, którzy już po dwa razy poprzednio głosowali jako pełnoletni, teraz nie uznano. Na listę wyborczą wpisało zaś prezydyum 7 cudzoziemców nie naturalizowanych, a sześciu kandydatów niepłacących 250 flor. podatków z dochodu dóbr i t. d., chociaż nad tém we właściwym czasie poczyniono zażalenia. Jedno tylko zażalenie uwzględniono t. j. p. Baresch'a, którego o tém telegrafem w sam dzień wyboru zawiadomiono, w Schlau, odległém o 4 mile od Pragi.

Wyłącznie tedy sami Niemcy wybrali posłów z kuryi fideikomisowéj i posiadłości większych.

W Peszcie pierwsze wybory były krwawe. Z bijatyki kilkudziesięciu wyborców wyszło rannych; stronnictwa liberalnego kandydaci są posłami. — Rząd zbronił zebrania się na kongres Serbski, który się miał odbyć 5 maja w Gross-Becskerek'u.

W Zagrzebiu powołano do śledztwa księdza Kremplera za rozszerzanie wyborczéj broszury. W Pakraczu zagroził podsędek Gajer więzieniem 6cio miesięczném wyborców, jeżeli porozlepiają odezwę kandydatów narodowych, a zbrojni czetnicy w Buczu, Lipiczu i w Kamieńsku zdzierali te plakaty, nawet do mieszkań prywatnych wkraczali szukając ich.

— 23 b. m. Według litery prawa powinien był być otworzonym sejm trójjedynego królestwa w Zagrzebiu d. 19 kwietnia. Jestto bardzo wielkie nadwerężenie konstytucyi Węgierskiéj, tak jak było nadwerężeniem rozwiązanie przeszłego sejmu.

Zagrzeb jest dziś urzędową stolicą tak zwanego Trójjednego królestwa, t. j. Chrobacyi (Kroacyi), Dalmacyi z Iliryą i Słowenii. Te trzy, włączone królestwa, aż do czasów Kolomana miewały odrębnych swoich królów. Potém nastąpiła Unia trójjedynego królestwa z Węgrami ku wpólnéj przeciw Turkom obronie i zgodzono się, ażeby obierany na przemian panował raz Słowianin raz Węgier, ale odrębność administracyjną, praw i obyczajów zastrzeżono, chociaż się wspólni królowie koronowali węgierską św. Stefana koroną. Z upadkiem królestwa węgierskiego i trójjedne, tak jak Czechy z Morawią, Siedmiogród i część Polski stały się prowincyami dzisiejszéj Austryi. Gdy Węgrzy uzyskali znów samorząd, urościli sobie prawo feodalne do trójjednego królestwa, a Cesarz uprawnił te uroszczenia nową Unią, właściwie poddaniem pod władzę Węgierskiego rządu tych krajów i podpisał 26 lutego 1861 roku konstytucyą, którą narzucono Słowianom trójjednego królestwa, tak jak i Serbom, Rusinom i Słowakom tudzież Niemcom i Rumunom, zamieszkałym w granicach dawnego królestwa Węgierskiego i w Siedmiogrodzie, niegdyś niezawisłym od Węgier.

Najpierwszym krokiem nowego rządu Węgierskiego było, że ogłosił wszędzie język węgierski za panujący, wszystkim urzędnikom nakazał się wyuczyć onegoż, albo poskładać urzędy. Mnóstwo urzędników Niemców postradało chleb rządowy — a na wszystkie wakujące posady osadzili albo Węgrów, albo gorszych jeszcze dla interesu zwęgrzonych Słowian n. p. Bogowiczów, Chlupów, Deżeliczów, Vakanowiczów i t. p. Nadto ściągali Węgrzy wszystkie dochody z państwa, wynoszące około 4 milionów rocznie do właściwych Węgier, i nic a nic nie dawali ani na oświatę ani, ani na komunikacye ani na handel lub przemysł. Niezadowolnieni patryoci złożyli w sejmie protest 20 września 1871 r. przeciw tym węgierskim rządom, a że wiele posłów na sejmie zagrzebskim na nim się podpisało, dla tego rząd węgierski sejm najniesprawiedliwiéj rozwiązał. Teraz obawiając się, ażeby znowu nie wybrano sumiennych posłów, urzędnicy i ajenci węgierscy wichrzą, przekupują, straszą, więżą i prześladują patryotów, sądząc, że przeprą temi sposobami swych kandydatów na sejm, który dopiero w czerwcu otworzyć się ma.

— 24 b. m. Wiener Zeitung ogłasza cesarskie odręczne pismo z 22 b. m. mianujące hr. Trauttmannsdorff, ambasadora przy stolicy świętéj, wicemarszałkiem Izby panów, na cały czas obecnéj sesyi rady państwa. Ces. rozporządzenia z d. 23 b. m. mianują Karola Auersperga marszałkiem sejmu krajowego w Czechach a burmistrza, Edwarda Klaudy jego zastępcą w tym samym urzędzie.

— Lwów. Skarżą się z Kałusza na prawie codzienne pożary, jak się zdaje, ze spekulacyi wynikające, gdyż korespondent Gaz. Narod. przestrzega Towarzystwa ubezpieczeń, ażeby nie ubezpieczały za wysoko. Przy pożarach tutejsza fabryka niemiecko-żydowska potażu mająca sikawki, nie chce ich posyłać do ratunku.

Hr. Adama Potockiego przywieziono do Krzeszowic na wpół sparaliżowanego z Wołynia, gdzie go to nieszczęście już przeszło miesiąc temu na polowaniu spotkało. Do N. Fr. Presse donoszą telegramem o niebezpieczeństwie jego życia.

Namiestnik hrabia Agenor Gołuchowski zwiedził Stanisławów i Horodenkę, gdzie odbył wizytacye szkół, urzędów i t. d. Namiestnik mianowicie się uwziął na uorganizowanie sieci komunikacyjnéj a zwłaszcza na poprawienie dróg w Galicyi, — i rządzi sprężyście i czynnie. — Pierwszego czerwca upływa termin, w którym urzędnicy w Galicyi, jeżeli się nie nauczyli po polsku, mogą potracić swe posady. Atoli tam, gdzie jest do czynienia z liczbami, np. w sekcyach katastru, budownictwa, serwitutów, trudném jest zastąpić chwilowo Niemców lub Czechów dla braku krajowców z wykształceniem specyalném.

— Wielki Becskerek. Telegram N. F. Presse oznajmia, że kongres Serbów odbył się 21 pod przewodnictwem Suboticza, mimo ogłoszeń że go odroczono na 5 maja i mimo zakazu rządu węgierskiego. Wysłano tamże naczelnika policyi p. Jackelfaluzy; wojsko było konsygnowane. Obywatelom Pogranicza wojskowego wzbroniono udziału. Na jedyném jedném posiedzeniu zgodzono się jednogłośnie na wszystkie siedm punktów programu i obrano komitet centralny.

Nie tylko więc nad Adryatykiem, ale i przy Karpatach i nad Dunajem rośnie rządowi węgierskiemu kłopot i to według saméj N. F. Presse „bardzo groźny", o którym tak pisze: „W skutek surowo wykonywanego prawa, które jak najbezwzględniéj nakazuje wyuczenie się języka węgierskiego nawet na najniższych posadach urzędowych, oraz ciągłém pomiataniem wszelkiemi usiłowaniami, zmierzającemi do ucywilizowania się rząd węgierski zohydził sobie wszystkie nie węgierskie narodowości. Gdy się domagały szkół, rząd nie miał pieniędzy. Nawet prośbę Rumunów w Siedmiogrodzie, ażeby w nowo przez nich założonym uniwersytecie w Klausenburgu, zezwolono wykładać pewne nauki po rumuńsku, rząd odrzucił jako niebezpieczną. Wzmogła się ztąd nienawiść przeciw obecnemu systematowi rządowemu i jego madziarskim wyobrazicielom do tego stopnia, że dziś przedewszystkiém myślą o tém, jakby zniweczyć ten cały rządowy ustrój. Dla tego postanowili przedewszystkiém wspierać stronnictwo Koszuta, zwane czterdziesto ósemkowém (od r. 1848), ażeby jemu przynajmniéj przyczynić sił do zmienienia kierunku rządowego. Tak więc te z natury leniwe, politycznie nieczułe masy, w których nie było nawet poczucia życia narodowościowego, dziś występują jako siły polityczne takiéj doniosłości, że tak stronnictwo Deak'a, jak Tiszy, jak wszystkie inne muszą się z nimi dziś liczyć. Pod wodzą Antoniego Mocsonyi zbiorą się Serbi z pod węgierskiego berła we Wielkim Beskerek'u 5 maja celem politycznéj narady. Ale co gorsza, że ci uczniowie Miletic'a po wymienionym zborze udają się na inny do Rumunów 9 maja w Siedmiogrodzie, ażeby połączyć się w polityczną jedność. Ta koalicya stanie się jądrem krystalizacyi, w około którego skupią się jeszcze i Rusini węgierscy i Słowaki. I to prędzéj nastąpi niż było czasu trzeba na sojusz serbsko-rumuński."

FRANCYA.

— Paryż, 22 kwietnia. Pierwsze poświętne posiedzenie Zgromadzenia narodowego. Hr. Jaubert żąda objaśnień co do częściowego zniesienia paszportów. Minister obiecuje odpowiedzieć w sobotę. Następnie p. Raul Duval zapowiada interpelacyą dotyczącą udziału, jaki niektóre władze miejskie brały w biesiadach wyprawianych dla p. Gambetty. Rząd odpowie w czwartek. Poczém Izba przystępuje do ułożenia porządku dziennego na następne posiedzenie. Minister spraw wewnętrzych domaga się, ażeby na pierwszém miejscu postawiono uchwałę o podatkach i o reorganizacyi Rady stanu; Gambetta i wielu członków z przeciwnéj strony żądają przedewszystkiém wniesienia prawa o wojskowości. Za wdaniem się p. Thiersa Izba zgadza się na to, że pierwéj zajmie się reorganizacyą Rady stanu.

W zeszłą sobotę, p. Guizot, jako członek Stowarzyszenia protestanckiego w celach nauki elementarnéj, miał mowę w Oratoryum przy ulicy St. Honoré. Były minister Ludwika Filipa nie był tutaj tak stanowczym

jak to z góry zapowiadano. Przyznaje on, że państwo jest rzeczą świecką i zadania swego przekraczać nie powinno; lecz z drugiéj strony sądzi, że ani państwo indyferentném się okazać, ani religia zdala od szkół pozostać nie może. Co do przymusu szkolnego p. Guizot przyjmuje go w zasadzie, ale licznemi zastrzeżeniami w niwecz obraca. Więcéj jednak nie można było żądać od człowieka, któremu upór i niezmienność między cnoty policzyć trzeba. P. Guizot objawił życzenie, ażeby nadal zamiast „wychowanie publiczne“ mówiono zawsze „wychowanie narodowe.“

Towarzystwo patryotyczne Niewiast francuzkich zebrało dotąd 60 milionów składki narodowéj. Koszta wynoszą niespełna sto tysięcy franków.

— Wersal, 23 kwietnia. Zgromadzenie narodowe przyjęło przy pierwszém czytaniu projekt do prawa o poborze wojskowym, a rozprawy nad nim do drugiego czytania odroczyło. — P. Thiers jest cierpiący. — Mówią, że p. Teisserenc de Bort został dzisiaj ministrem handlu mianowany. — Komisya do rozpatrzenia niemiecko-francuzkiego traktatu pocztowego zbiera się jutro rano celem wysłuchania raportu swego sprawozdawcy. Jak słychać, jest on za przyjęciem układu.

— Paryż. 24 kwietnia. Journal officiel ogłasza postanowienia prezydenta, według których pp. Goulard ministrem skarbu, Teisserenc de Bort ministrem handlu, a Barodet merem miasta Lyonu mianowani zostają.

ANGLIA.

— Londyn, 23 kwietnia. W izbie wyższéj na zapytanie lorda Richmond odpowiada lord Granville, a w izbie niższéj minister Gladstone na zapytanie p. Hardy, że rząd nie może wyłuszczyć jakiéj polityki w sprawie Alabamy trzymać się będzie, dopóki amerykańska odpowiedź nie nadejdzie. Przyjścia jéj oczekują w poniedziałek.

WŁOCHY.

Przewodniczącym na kongresie robotników został książę Teano; współubiegał się z nim senator Rossi. Zjazd robotników, który wybiera na przewodniczących książąt i senatorów niema w sobie nic niepokojącego. Z Paryża przybyło tu kilku delegowanych ze stronictwa najbardziéj posuniętego, którzy odjadą źli i zdziwieni, że tutaj same rozsądne rzeczy słyszeli. Kongres ma trwać pięć dni, łatwo jednak przewidzieć, że nie uchwali nic takiego na coby każdy pisać się nie mógł. Kwestya socyalna we Włoszech nie ma tego drażliwego charakteru, jaki przybiera we Francyi. Większa część towarzystw robotników ma za przewodniczących wysoką szlachtę, o któréj opiekę robotnicy sami się starają. Są od tego wyjątki, mianowicie na Północy, lecz dotąd nieliczne.

— Rzym, 20 kwietnia. Poseł hiszpański przy Watykanie p. Ximenes, zachęcony powodzeniem rządu przy ostatnich wyborach, rozpoczął nowe usiłowania, aby skłonić Papieża do wysłania nuncyusza do Hiszpanii. Mówią o blizkiém zebraniu się kongregacyi kardynałów, która rzecz tę rozstrzygnie.

BELGIA.

— Bruksela, 24 kwietnia. Minister skarbu odczytuje rozporządzenie krolewskie, które mu zaleca cofnąć projekta do praw dotyczących: wolnego przywozu żywności, akcyzy od wódki i cukru, oraz opłaty od patentów i wpisów.

RUMUNIA.

— Bukareszt, 24 kwietnia. Rząd moskiewski wysłał komisarzów dla uregulowania kolei żelaznéj, a mianowicie nowéj z Kiszeniowa do Ungeni nad Prutem i przez Jassy do Bukaresztu. Cała ta linia ma mieć szyny szerokie tak jak moskiewskie, a obok tego drugą parę relsów dla téj szerokości, jaka w reszcie Europy na kolejach jest w użyciu.

HISZPANIA.

— Madryt, 23 kwietnia. Stronnictwa republikańskie i radykalne wzięły udział w dzisiejszém przedwstępném posiedzeniu kongresu; Karliści nie ukazali się. Republikanie mają dzisiaj oddzielne zebranie, na którém postanowią o dalszém swojém zachowaniu się. — Z wielu stron donoszą o zjawieniu się nowych oddziałów karlistowskich. Jeden z nich liczący około 200 ludzi ukazał się w pobliżu Bilbao.

— 23 kwietnia. Po za prowincyą Nawarą zjawiły-się teraz oddziały Karlistów w Toledo, Biskai i Aragonii. Wojska rządowe wszędzie ich ścigają.

AMERYKA.

— Waszyngton, 23 kwietnia. W komitecie dla spraw zagranicznych przedłożył p. Banks rezultat umów z gabinetem, tyczących się pretensyi pośrednich w sprawie Alabamy, oświadczając, że gabinet porozumiał się co do téj kwestyi i nie uczynił żadnego kroku dla cofnięcia pretensyi pośrednich. Rząd nie sądzi, ażeby miał prawo do zmian w podanych skargach. Podsekretarz stanu p. Fish oznajmia piśmiennie komitetowi, że rząd uważa za niestósowne, ażeby w chwili właśnie, gdy toczy się jeszcze korespondencya pomiędzy obu rządami, kongres o niéj miał coś orzekać. W skutek tego oświadczenia komitet zaniechał dalszych dyskusyi nad żądaniem, ażeby przedłożono mu korespondencye.

— 23 kwietnia. Dzienniki Evening Post i Express nalegają na rząd, ażeby cofnął pretensye pośredni. Większość narodu zrzeka się ich i byłoby to zarozumiałością ze strony rządu, gdyby sam tylko przy tém się upierał.

— Hawana, 23 kwietnia. Z Meksyku donoszą: Powstańcy pod wodzą Garcii i Cadeny zajęli Zacatetas, które w dniu następnym rządowe wojska odebrały. Mazatlan jest jeszcze w ręku powstańców i znaczna ich liczba zgromadziła się pod Laguna de Terminos.

Ostatnie telegramy.

Madryt, 24 kwietnia. Otwarcie Kortezów. Mowa tronowa królewska zaznacza dobre stósunki z mocarstwami zagranicznemi, spodziewa się rychłego porozumienia z Papieżem, zapowiada projekt do prawa o reorganizacyi wojskowéj, oświadcza, że rząd przedsięwziął środki celem przytłumienia rokoszu. Najnowsze doświadczenia przekonywają, że dotychczasowa łagodność była bezowocną, rząd zatém okaże się nieubłaganym. Mowa tronowa dodaje, że w obec uchwał Kortezów rząd powodować się będzie jedynie względem, ażeby swoje zapatrywania i przekonania z narodowemi najzupełniéj pogodzić. Kończy: „nigdy narzucać się nie będę, ale też nigdy nie opuszczę stanowiska, nie zapomnę o obowiązkach, jakie na mnie wkłada konstytucya, któréj lojalnie i wytrwale trzymać się będę.“

Nasze Pisma.

Przekonani, że pisma publiczne najwierniejszym są obrazem i wyrazem opinii, ruchu i czynności każdego społeczeństwa, postanowiliśmy dawać przegląd naszego dziennikarstwa w rozciągłości, na jaką szczupłe ramy naszego pisma pozwalać będą.

Kraj „nie odmawia gościnności“ artykułowi „Piękne za nadobne“ dosyć zamaszysto napisanemu, który odpiera zarzut, jakoby młodzież warszawską czuć było nihilizmem, Wołgą, Uralem i Dźwiną: „Królestwo — woła autor ironicznie — leci w przepaść, bo nawet tym przyznaje zasługę, którzy obracają wielkim kapitałem, którzy go nie trwonią na angielskie folbluty, na kąpiel z szampana i t. d. Ludzie, których ideałem dobrobyt, którzy wolą cukrownią lub garbarnią aniżeli głębokie dysputy o „Sukiennicach“ nie są ludźmi — to nie Polacy, to nie patryoci!“

Czas rzucając na chwilę politykę, potępia spekulacye giełdowe w Wiedniu, w których i polskie kapitały pewną odgrywają rolę. „Należy to bowiem do rysów charakteru naszego, iż pragnęlibyśmy łatwo, bez pracy zdobywać sobie przyszłość swobodną; uzbieranych zatém kapitałów używać lubimy na spekulacye ryzykowne, stawiać fortunę na kartę, zamiast używać jéj do pewnych, chociaż mniéj obiecujących zysków. Wielkie tymczasem nadzieje, wygórowane marzenia zawodzą, klęski i ruiny mnożą się w kraju, narzekania na biedę, nie ustają....“

.....„Rzeczywiście i tu i tam (i na giełdzie i w polityce) rzucamy się zwykle na wielkie gry i wielkie stawki, zamiast szukać ratunku w spokojnéj a pomyślnéj pracy.“

Gazeta Narodowa rozprawia się z Czasem o składki na oświatę. Pismo krakowskie bowiem powiada: jedném słowem, nie składka, nie ofiara na szkoły lecz podatek. Daléj dziwi się, że „są tacy co z własnéj woli, bez niczyjego mandatu biorą się do téj pracy, jaka z obowiązku do sejmu należy.“ Gazeta Narodowa odpowiada na to, podobno dość słusznie, że gdy sejm nie dopełnił swego (i jak z wszystkiego wróżyć można tak prędko nie dopełni. Przyp. Red. Gaz, Wpol.) to każdy człowiek dobréj woli ma otwarte pole w téj mierze. Przy téj sposobności Gazeta Nar. zapisuje „skwapliwie“ słuszne żądanie, jakie Czas ma do sejmu, bo ono wykazuje najlepiéj, iż wszystkie u nas odcienia głęboko czują potrzebę zajęcia się elementarném wychowaniem.“

Gwiazdka Cieszyńska w sprawie zamierzonéj teraz gwałtownéj germanizacyi mówi: „wszelki ucisk wywołuje odpór, a więc dzisiejsze prześladowanie narodowości nie doprowadzi do celu i bodaj przeciwny będzie miało skutek.“

Katolik powiada: — „a przyczyną naszéj niedoli przedewszystkiem nasza ospałość i opieszałość, nasza oziębłość i zajęcza tchórzliwość przed lada straszkiem w kapuście; dla tego przepadamy przy wyborach....

Dobry początek zrobiły powiaty pszczyńsko-rybnicki i opolski, ale aż się serce kraje od żalu i smutku, ile razy wspomnimy powiaty: kozielski, wielkostrzelecki, oleśnicki. kluczborski, rybnicki i gliwicki!“....

Gazeta Toruńska zapytuje się: „Ale czy tylko lud prosty potrzebuje oświaty?“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— **Poznań,** 25 kwietnia. Jak się dowiadujemy, posunęła się znacznie sprawa **zakupna hotelu Wiedeńskiego,** dla tutejszych Towarzystw przemysłowych polskich. Postanowiono utworzyć w tym celu Towarzystwo komandytowo-akcyjne składające się z członków rozmaitych towarzystw polskich, i zebrać kapitał 250.000 tal. Podpisów na akcye 50-talarowe zebrano już bardzo wiele i to w krótkim przeciągu czasu, a pp. St. Chłapowski i J. hr. Mielżyński oświadczyli gotowość stanąć na czele przedsięwzięcia jako firmowi. Obecnie toczą się obrady nad statutami, które w tych dniach akcyonaryuszom przedstawione i firmowym oddane zostaną, aby sprawę niezwłocznie wprowadzić w życie.

— Wraz z synem **sługi kasowego** Albrechta schwytano w tutejszym hotelu du Nord i kochankę jego, niezamężną Soodtmann z Poznania, jak wiadomo, pochodzącą. Ostatnią we wtorek wypuszczono znowu z więzienia śledczego w Berlinie, dokąd wraz z uwięzionym kochankiem posłaną została, a zarazem oddano jéj wszystkie rzeczy, jakie były jéj własnością.

— Pierwszym dwom dniom tegoroczné **paschy,** którą żydzi obchodzą na pamiątkę wyjścia z Egiptu, sprzyjała piękna pogoda i ciepło niezwykłe. Wczoraj dopiero wieczorem padł rzęsisty deszcz i ochłodził nieco powietrza i orzeźwił będące w samym rozwoju drzewa i kwiaty.

— Z powodu wczorajszego protestanckiego **dnia pokuty i modlitwy** nie wyszły żadne niemieckie dzienniki a na giełdach nie zawierano żadnych interesów, dla czego też kursów dziś żadnych podać nie możemy.

— Miejsce p. dr. **Schaper,** dyrektora tutejszego gimnazyum Fryderyka Wilhelma, który, jak wiadomo, z dniem 1 lipca r. b. obejmie dyrektoryat joachimstalskiego gimnazyum w Berlinie, zajmie podobno p. dr. Schwarz, dyrektor gimnazyum w Nowym Rupinie.

— Liczba uczni **szkoły agronomicznéj** w Żabikowie wzrasta z każdym semestrem. Obecnie jest ich blisko 80. W gronie jéj nauczycieli zaszła o tyle zmiana, że budowniczy p. Dybizbański objął wykład budownictwa wiejskiego, przedmiot, wykładany dotąd przez prof. Urbanowskiego, który prócz tego złożył i wykład fizyki, zatrzymawszy naukę niwelacyi, drenowania, nawodniania naukę, o machinach i t. p. Dla fizyki nie ma szkoła dotąd docenta.

— Oglądaliśmy tych dni budującą się **nową fabrykę narzędzi rólniczych** p. N. Urbanowskiego. Fabryka te leży nad żwirówką wrocławską naprzeciwko cmentarza żydowskiego a w blizkości dworca kolei poznańsko-marchijskiéj. P. Urbanowski zamyśla budowę jéj tak przyspieszyć, że już na św. Michał będzie mogła być w ruch wprowadzoną. Z prawdziwą radością witamy to nowe przedsiębiorstwo naszego rodaka.

— W nocy z poniedziałku na wtorek **okradziono** gospodarza Magera na Wildzie mieszkającego. Złodzieje wyprzątnęli mu wszelkie, jakie miał, zapasy szynek, okrasy, kiełbas, prócz tego i inne jeszcze przedmioty. Jednego z złodziei schwytano już pod Szelągiem. I spólniczkę jego niejaką Zielińską przytrzymano w dniu wczorajszym.

— Nauczyciele w Prusach Zachodnich otrzymali na piśmie rozporządzenie, nakazujące im w szkołach elementarnych uczyć dzieci tylko po niemiecku. Żeby się zaś panowie nauczyciele nie tłómaczyli tém, iż tego rozporządzenia nie odebrali lub nie znają, musieli przy odbieraniu listów wystawić pokwitowanie.

— Sąd miejski i powiatowy w Gdańsku skazał tych dni 81 osób, które uchyliły się od służby wojskowéj przez wychodztwo, zaocznie na 50 tal. grzywien event. na trzy tygodnie więzienia.

— Szląskie stowarzyszenie dla popierania **pszczelnictwa** urządziło w bieżącym semestrze dla słuchaczów uniwersytetu wrocławskiego bezpłatne wykłady i demonstracye racyonalnego pszczelnictwa w wzorowéj pasiece p. Tietze na przedmieściu Lehmgruben. Możeby i nie słuchaczom pozwolono korzystać z tego kursu pszczelnictwa.

(B.) **Z pod Czempinia,** 22 kwietnia. Dnia 19 bm. wydarzył się w Czempiniu smutny wypadek. Na nadchodzące żydowskie Święta przeniosła się cała familia, aby na dole wyczyścić wszystkie kąty, do górnego mieszkania. Tu zaczęli sobie jeść podwieczorek, a przybyłéj nieco późniéj córeczce matka kazała iść do pieca i nalać kawy. Dziewczę zaczęło sięgać po kawę, wtém zajął się jéj fartuszek i całą wkrótce ogarnął płomień. Na krzyk ten natychmiast matka przybyła, a zobaczywszy to, omdlała. Ojciec przybiegł i nie wiedział, kogo wprzód ratować, czy córkę lub matkę, dopiero ktoś ze sąsiedztwa wpadł i zdarł córeczce odzienie, ale bąble zarazem się zdzierały. Całą prawą rękę poparzyła okropnie, leży na łożu w boleściach i jęczy.

(A.) **Mogilno,** 22 kwietnia. Zeszłéj soboty dnia 20 bm. mieliśmy szczęście przyjmować przybywającego do nas Najprzewielebniejszego Arcypasterza naszego. Jechał z Inowrocławia a stanął w Mogilnie o drugiéj z południa. Z Mierucina, wsi przeszło milę od naszego miasta odległéj, a przez którą ks. Arcybiskup w podróży do nas przejeżdżał, towarzyszył mu hufiec jeźdźców z pośród nas rekrutowany, a ztamtąd przez nas naprzeciw dostojnemu gościowi wysłany. Przybywszy do Mogilna, wysiadł z pojazdu przy bramie tryumfalnéj, wzniesionéj przez obywatelstwo miejskie tuż przy starym kościele farnym. Tam oczekiwały go tłumy pobożnych ze sąsiednich parafii z gronem swych pasterzy na czele. Przemówił do przybyłego w imieniu wszystkich jeden z najzacniejszych obywateli powiatu, p. Różański z Padniewa, słowy tak zgodnemi z usposobieniem obecnych, że nie zbłądzę, zda mi się, mówiąc, iż zgromadzenie dało wyraz swym uczuciom przez usta jego. Najprzewielebniejszy Arcypasterz raczył odrzec na powitanie to słowy również serdecznemi, a że dość długo mówił, wnosim ztąd, iż brzmienie pomienionego powitania miłe na nim zrobiło wrażenie. Następnie wśród śpiewu i bicia dzwonów odbył się pochód procesyonalny do kościoła klasztornego pobenedyktyńskiego. Przodkiem szła dziatwa szkólna szpalerem, następnie krzyże i chorągwie, za niemi bezpośrednio przed ks. Arcybiskupem grono dziewic w bieli, wyścielających drogę kwiatami i zielem, w tyle zaś zastęp wiernych i ciekawych.

W klasztorze wynurzył nasz zacny ks. dziekan ukochanemu Arcypasterzowi przywiązanie parafian i dekanatu ku Niemu i wierze św., na co tenże kilku dziękującemi i umacniającemi słowy odpowiedział. Z ważniejszych czynności, odbytych przez dostojnego gościa, zasługuje na szczególne uznanie i zaznaczenie egzamin, który tenże z dziećmi szkólnemi w katechizmie przedsięwziął. Rozmawiając z maluczkiemi, jawnie okazał, jaką miłością ku nim pała i jak bardzo w ogóle jest przejęty prawdziwém uczuciem chrześciańskiém wyrażonem przez wielkie słowo: „kochać.“ — Między innemi udzielał sakrament bierzmowania i odprawił nazajutrz rano Mszą św., rozdzielając na niéj komunią św., czém głęboko w umysły wiernych się wbił i nadzwyczaj na rozbudzenie ducha pobożności wpłynął. Odjechał w niedzielę po południu do Gniezna, odprowadzony przez tych samych jeźdźców, którzy Go do Mogilna przyprowadzili. Obiecał nas odwiedzić za dwa lata. Oby P. Bóg dozwolił obietnicę tę wypełnić!

(Ch.) **Z pod Książa.** Wczoraj t. j. 21 kwietnia byłem świadkiem pięknéj uroczystości Towarz. Przemysłowego w Książu, któréj opisem, sądzę, że warto się podzielić i z czytelnikami Gazety Wielkopolskiéj. Na ten dzień bowiem odłożoną była uroczystość patrona tegóż Towarzystwa, św. Józefa, która się też odbyła w przepisanym porządku, t. j. rano nabożeństwem odprawioném przez prezesa Ks. Zmurę, w czasie którego odspiewano mszą św. na głosy, a po południu zebraniem w lokalu Towarzystwa. Zebraue było ze wszech miar ożywione i urozmaicone. Uproszony bowiem przez Księdza prezesa p. Grabski, inżynier z Włościejewek, potrafił wykładem swoim o wodzie tak zająć słuchaczy, iż nie postrzeżono, jak 2 godziny minęły. Żałować tylko należy, że w okolicy Książa podobno bardzo mało jest z inteligencyi tak skorych do uczynienia podobnéj ofiary ze siebie dla Towarzystwa, a przecież takie prelekcye słusznie uważane bywają za najbardziéj kształcący środek, gdyż pod ich wpływem budzi się chęć badania i zastanawiania się. Skoro Ks. prezes solwował posiedzenie, zaproponowano zabawę, do któréj się też niebawem wszyscy przyłączyli składką na spólny posiłek. Jak naturalnie, nie obyło się i bez mów używanych w takich okolicznościach, ale z drugiéj stony nie skończyło się też, aby nie upamiętnić dnia tego jakim praktycznym rezultatem. Wszystko zaś odbyło się w tak przykładnéj harmonii, że każdemu z członków wieczór ten pozostanie w pamięci. Przy téj zabawie uderzać tylko mogło, że nie popisywało się kołko spiewu. Brak tego uczuć się dał wszystkim, tak że po dość ożywionéj dyskusyi nad potrzebą kółka spiewu przy Towarzystwie, projekt ten, od tak dawna przez Księdza prezesa na porządek dzienny stawiany, przyszedł nareszcie do skutku.

Pan Wilczyński bowiem, jedynie w Książu do kierownictwa spiewem zdatny, dał się nareszcie skłonić i przyjął ofiarowany mu urząd z obietnicą zorganizowania kółka spiewu w ciągu tygodnia pod nazwą Harmonia.

Rozprawiano potém i o Towarzystwie oświaty ludowéj, szerzącém się u nas na pamiątkę smutnéj 100 letniéj rocznicy rozbioru Polski. Żeby zaś nam kto nie zarzucił, że za wiele mówimy a mało działamy, zebrano dnia wczorajszego na ten cel składki nadzwyczajnéj około 8 talarów. Każdy, kto zna bliżéj stan tutejszych przemysłowców, przyzna, że taka ofiarność jest nadspodziewanie wielka.

W końcu prezes Ks. Zmura wyraziwszy członkom zadowolnienie z przebiegu zabawy i zachęciwszy do pracy, trze-

żwości, zgody i miłości, pożegnał zgromadzonych, którzy téż wraz z nim do domów się rozeszli.

Rozmaitości.

— **Inżynier Dobrowolski** w Witebsku pragnie się zająć badaniem atmosfery ziemskiéj za pomocą wzncszenia się balonem. W tym celu wypracował projekt balonu własnego pomysłu, który chce przesłać do rozpoznania towarzystwu geograficznemu w Petersburgu, jeżeli towarzystwo w razie uznania praktyczności zamiaru nie odmówi Dobrowolskiemu pomocy. Towarzystwo geograficzne na posiedzeniu z d. 25 marca przychyliło się do propozycyi pana Dobrowolskiego. (Kraj.)

— **Szewcy warszawscy** zawiązali towarzystwo celem sprzedaży wyrobów gotowych. Trzydziestu pięciu majstrów przystąpiło w pierwszéj chwili. W przeciągu dwóch miesięcy zarząd towarzystwa przyjął do zakładu 1001 par obuwia męzkiego i 266 damskiego, w wartości 5,077 rsr. około (8000 złr.). Zaliczono stowarzyszonym na te wyroby kwotę 2610 rsr. (około 4200 złr.), a zatém więcéj niż połowę wartości. Otwarcie wielkiego wpsólnego składu nastąpiło dopiero z dniem 1 kwietnia. Pewném jest, że towarzysto mieć będzie świetne powodzenie, bo szewskie wyroby warszawskie mają bardzo wielki odbyt nie tylko w kraju, ale i w całéj Rosyi, od Dniepru aż do granicy chińskiéj. (Kraj)

— **Działanie światła barwnego na rośliny.** Czytamy w Czasopiśmie „Przyr. i Przem.“: Podana w dziennikach wiadomość przez p. Poey'a o zbawienném działaniu światła fioletowego na wzrost roślin i zwierząt, skłoniła p. Berła do ogłoszenia tymczasowego sprawozdania z doświadczeń, robionych przez niego na wielką skalę a jeszcze dotychczas niezupełnie ukończonych. Zasadził on rośliny do 25 różnych familii należące, dla których ilość światła do wzrostu potrzebna, była bardzo rozmaitą, w gnojoną ziemię i pokrył je już to zwyczajném szkłem, już szkłami kolorowemi: żółtém, zieloném, czerwoném, niebieskiém i wreszcie czarném. Barwy szkieł były prawie tak czyste, jak barwy tęczy. Doświadczenia, prowadzone od czerwca do końca sierpnia, przekonały, że światło zielone jest w równym stopniu szkodliwe dla roślin jak zupełna ciemność; mniéj szkodliwém jest światło niebieskie. Wszystkie barwne światła są szkodliwe dla roślin i tylko połączenie ich w takim stósunku, w jakim je napotykamy w świetle białém, wpływa zbawiennie na rozwój rośliny.

Kronika bibliograficzna i literacka.

— Od dnia 1 maja r. b. wychodzić będzie nakładem i drukiem K. Rejznera **Przemysłowiec** i to w poszytach bez oznaczenia czasu. Przedpłata na każdy poszyt wynosi 3 sgr., po wyjściu 5 sgr. Przemysłowiec zawierać będzie następujące rzeczy: Jak Jabłka i gruszki przez długi czas przechować. Mrówcze jaja jak zbierać. Lekarstwo na oczy. Jak piekarskie robić młodzie i t. d.

— Nakładem zasłużonego tutejszego księgarza pana Jana Konstantego Żupańskiego wyszedł świeżo tom XII. wydawanych przez niego Pamiętników z ośmnastego wieku, obejmujący Listy Hugona Kołłątaja, pisane z emigracyi w r. 1792, 1793 i 1794. Listy te zebrał p. Lucyan Siemieński, poprzedziwszy je przedmową. Z dzieła tego ważnego nie omieszkamy zdać sprawy.

Przybyli do Poznania.

dnia 25 kwietnia.

BAZAR. Zaremba z Królestwa polskiego, Moszczeński z Wiatrowa, Baranowska z Rożnowa, hr. Kwilecki z Oporowa.

HOTEL du NORD. Brodowski z Pleszewa, Mielęcka z Nieszawy, panna Mielęcka ze Ściborza, Mielęcki ze Ściborza, Mielęcki z Żórawieńca, Sawicki z Rybna, Sławska z Komornik, Jabłońska z córką z Dopiewa, Karśnicki z Czachur, Dr. Broeckere ze Śremu.

HOTEL PARYZKI. Grotkowski z Gniezna.

HOTEL FRANCUZKI. Radońska z córką z Ninina, Moszczeńska z Jeziorek, Chosłowski z familią z Ułanowa, Otocki z familią z Gogolewa, Sikorski z Berlina.

HOTEL BERLIŃSKI. Opitz z Łowencina, Węchowski z Wrocławia, Wolniewicz z Żerkowa.

HOTEL RZYMSKI. Hr. Dzieduszycki ze Lwowa, Branicki z Szamotuł, hr. Tyszkiewicz z Berlina, dr. Dyckhoff z Berlina, hr. Potulicki z W. Jezior, ks. Sułkowski z Rydzyny, hr. Czapski z Słupów, Barański z Królestwa Polskiego.

Giełda poznańska, 25 kwietnia.

Poznańskie $3\frac{1}{2}\%$ listy zastawne 95 tal. płacono. — Poznańskie 4% nowe listy zast. $92\frac{5}{6}$ tal. żąd. — Poznańskie listy rent. $93\frac{1}{2}$ tal. płacono. — Pozn. 5% obligacye prow. — tal. płac. Pozn. 5% obligacye powiatowe 100 pł. — Poznańskie $4\frac{1}{2}\%$ oblig. powiatowe — tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Obl. miejsk. II em. $4\frac{1}{2}\%$ — — tal. pł. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł.— Pruskie $3\frac{1}{2}\%$ obl. państ. — pł. Rosyjskie banknoty $82\frac{1}{8}$ tal. płac. — Półn.-niemiecka pożyczk. związkowa $100\frac{5}{6}$ tal. żąd.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano 100 węcpli; na wiosnę $54\frac{3}{4}$— — na kwiec. $54\frac{3}{4}$— — kwiec.-maj $54\frac{1}{2}$ — — maj-czerwiec $54\frac{1}{2}$-$\frac{3}{4}$-$\frac{5}{6}$, czerw.-lipiec $54\frac{3}{4}$, lipiec-sierpień $54\frac{3}{4}$ tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000 % Tralles.) wypow. — kwart; na kwiecień $22\frac{1}{2}$, maj $22\frac{17}{30}$, czerwiec $22\frac{3}{4}$, lipiec 23, sierpień — wrzesień — tal.

Kursa telegraficzne.

Szczecin 25 kwietnia 1872.

Stan powietrza: —

Pszenica: mocno
na wiosnę $80\frac{1}{2}$
na maj-czerwiec 80

Żyto: mocno
na wiosnę $53\frac{3}{4}$
na maj-czerwiec $53\frac{3}{4}$
na czerwiec-lipiec $54\frac{1}{4}$

Olej rzepiowy: mdło
w miejscu 25
na kwiecie-maj $23\frac{5}{9}$
na jesień $22\frac{5}{0}$

Okowita: mdło
w miejscu 23
na wiosnę $23\frac{1}{2}$
na maj-czerwiec $23\frac{1}{2}$
czerw.-lipiec $23\frac{5}{24}$

Berlin, 25 kwietnia 1872.

Stan powietrza: pięknie

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszenica: mocno			Oléj skalny:		
na kwiecień-maj	$83\frac{1}{8}$	—	w miejscu	—	—
na czerwiec-lip.	$86\frac{7}{8}$	—			
Żyto: wyżéj			March. poz. K. Ż.	—	—
na miejscu stale	55	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na kwiecień-maj	$55\frac{1}{4}$	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na maj-czerwiec	$55\frac{1}{4}$	—	Pozn. rent. listy	222	—
na czerw.lipiec	$56\frac{3}{4}$	—	Koléj żel. państ.	120	—
			Lombardy . .	—	—
w miejscu stale	$23\frac{2}{6}$				
Oléj rz. mdło		—	Austr. losy z 1860	67	—
na kwiecień-maj	$20\frac{7}{12}$	—	Włoska renta .	$66\frac{3}{4}$	—
na maj-czerwiec	—	—	Amerykany	$96\frac{1}{2}$	—
na wrześ.-paźdź.	$23\frac{1}{8}$	—	Austr. akcye kre.	199	—
Okowita: spok.	—		Pożyczka tureck.	$51\frac{1}{2}$	—
na kwiecień-maj	20 7	—	$7\frac{1}{2}\%$ Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	20 17	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	20 27	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: mocno			Austr. renta sreb.	—	
na kwiecień	13	—	Usposb: bar. moc.		

Redaktor: **E. Michałek.**

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.